

Paluch / Chris Carson, KASTET (feat. Dj Taek)

To nie bragga to fakty
Przejmujemy bazę
Wypełniamy kluby a nie okładki gazet
Plakaty na słupy
Ulice są nasze
B.O.R. na odsłuchy
Lata rap nad miastem
Jak tytanowy kaset wbijam się na tracki
Wychowanek kaset przejął pecety i macki
Jebać rap niejaki politycznie poprawny
Zapomnieli chłopaki kurwa o niesieniu prawdy
W zalewie taniej sraki wytykam wam wady
Wpływy jak patyk a nie samo wystarczalny

Elo Wilga
Elo, palmy stresy
Łączy nas coś więcej niż tylko interesy
Prawdziwe wersy zaleją wszystkie osiedla
To butle z tlenem dla słuchaczy tonących w bredniach
Bezgranicznie oddany
100% pewniak
Moja ksywa Paluch – wiem dobrze że zapamiętasz

1, 2 – hałas dla naszych osiedli
3,4 – w górę zaciśnięte pięści
5,6 – niech usłyszy każdy ziomal
B.O.R znowu lata na rejonach
/2x

Ich pierdolone klatki od markerów i wlepek
Dla ciebie to matrix ja tutaj czuje się bezpiecznie
Podwórka i huśtawki, tu dorastał każdy łepiek
Bez przyszytych metek, wiesz ulica poziom perfekt
Wiesz, tu nie sięga żadne prawo
Jedyne prawo to siła
Twoja racja jest zmieszana z juchą i po schodach spływa
Wielu niebezpiecznych typów z wyższym wykształceniem
Wyjebało nas państwo to kto go teraz wyklepie
Ilu biedę klepie – magister magazynier
Widzę was na koncertach - niesiecie mnie dopingiem
Nastoletnie banany nie kumają naszej fazy
Wyjebane z zasady, rapu słuchają dla zasady

Halo prawdziwi ludzie
Zróbcie kurwa hałas
Poczujcie naszą siłę udawana faja
Mam szacunek na scenie
Nie przez obuwie Jordana
Muzyka w lirykeubrana
Gadka w chuj limitowana

1, 2 – hałas dla naszych osiedli
3,4 – w górę zaciśnięte pięści
5,6 – niech usłyszy każdy ziomal
B.O.R znowu lata na rejonach
/2x